



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (148.)
w dniu 31 stycznia 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Republiki Estońskiej w Rzeczypospolitej Polskiej Harri Tiido, podsumowująca prezydencję estońską w Radzie Unii Europejskiej.
2. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji estońskiej w Radzie Unii Europejskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Bułgarii w Rzeczypospolitej Polskiej Emila Savova Yalnazova na temat priorytetów prezydencji bułgarskiej w Radzie Unii Europejskiej.
4. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji bułgarskiej w Radzie Unii Europejskiej.
5. Informacja dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2017 r. (przewodnictwo Estonii w Radzie Unii Europejskiej) (druk senacki nr 709).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Rocki)

Przewodniczący Marek Rocki:

Dzień dobry, witam państwa na kolejnym posiedzeniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze spotkanie, zwłaszcza Jego Ekscelencję ambasadora Republiki Estonii, pana Harriego Tiido, ambasadora Republiki Bułgarii Emila Savova Yalnazova oraz pana ministra Szymańskiego, który reprezentuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

W porządku obrad jest informacja ambasadora Republiki Estońskiej podsumowująca prezydencję estońską w Radzie Unii Europejskiej. Na tym tle wysłuchamy informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji estońskiej. Następnie będzie informacja ambasadora Republiki Bułgarii na temat priorytetów prezydencji bułgarskiej w Radzie Unii Europejskiej i na tym tle wysłuchamy też informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji bułgarskiej. Po tych 4 punktach zarządzę krótką przerwę, tak aby nasi goście mogli nas opuścić, i przejdziemy do punktu piątego: informacja dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2017 r.

Proszę pana ambasadora Harriego Tiido o przedstawienie podsumowania prezydencji estońskiej. Bardzo proszę.

Ambasador Republiki Estońskiej w Rzeczypospolitej Polskiej Harri Tiido:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie! Wszyscy Zgromadzeni!

Bardzo się cieszę, że mogę przedstawić swoje wnioski. Jest to moje ostatnie wystąpienie w ramach tej prezydencji. Zrobię to zatem od razu, by jak najszybciej przekazać głos mojemu bułgarskiemu koledze.

Jeżeli chodzi o prezydencję, to kiedy przystępowaliśmy do pracy, mówiłem, że naszym zdaniem istota prezydencji polega na ułatwianiu działań, na znajdowaniu kompromisów. Przez cały okres prezydencji staraliśmy się wywiązywać z tych obowiązków. Mieliśmy pewne własne priorytety i w pewnej mierze odnieśliśmy sukces, choć nie we wszystkich aspektach.

Myślę, że zaczniemy od materiału wideo z ogólnym podsumowaniem naszych osiągnięć podczas prezydencji. Ten film trwa 4,5 minuty. Potem przejdę do uwag, w pewnym stopniu osobistych, dotyczących naszej prezydencji. Oglądajmy zatem.

(Projekcja filmu)

To było krótkie i ogólne podsumowanie. Każda prezydencja jest tylko etapem długiego szeregu prezydencji. Przejęliśmy obowiązki od Malty i przekazujemy je Bułgarii. Nie możemy zatem postrzegać żadnej prezydencji jako sposobu na przeforsowanie wyłącznie indywidualnych priorytetów. Musimy brać pod uwagę wspólne interesy. Analitycy z „Politico” oszacowali wynik naszej prezydencji zgodnie ze swoistą 10-punktową skalą Eurowizji. Uważam, że wynik pomiędzy 7,5 a 8 jest nie najgorszy.

Musimy przekazać Bułgarii szereg kwestii. Jednym z naszych priorytetów była np. digitalizacja. Odnieśliśmy sukces, skutecznie zwracając uwagę na tę kwestię oraz podnosząc świadomość faktu, że digitalizacja powinna być brana pod uwagę w praktycznie każdej sferze życia w Unii Europejskiej. Zarazem trzeba jednak powiedzieć, że jeśli chodzi o rynek cyfrowy, to z projektowanych 24 dyrektyw udało nam się przeforsować tylko 6, więc pozostałe zostały przekazane Bułgarii. Na szczęście nie pomyłę się, jeżeli powiem, że digitalizacja jest również jednym z priorytetów bułgarskiej prezydencji.

Co było najtrudniejsze? Myślę, że jedne z najtrudniejszych dyskusji, konsultacji, negocjacji i problemów wiązały się z dyrektywą dotyczącą pracowników delegowanych. Temat ten budził wiele kontrowersji, jednak udało nam się osiągnąć kompromis. Jest to kompromis, z którego nikt nie jest zadowolony, a zatem jest to dobry kompromis. Gdyby bowiem jedni byli zadowoleni, a inni nie, oznaczałoby to, że pewne państwa są faworyzowane. W tym przypadku jest inaczej. Udało nam się osiągnąć porozumienie poprzez wydzielenie z dyrektywy dotyczącej pracowników delegowanych kwestii związanych z transportem. Kwestie te charakteryzują się bardzo dużym stopniem trudności i zostały przekazane Bułgarii.

Prawdę mówiąc, kiedy czytałem listę spraw, którymi się zajmowaliśmy, oraz rezultatów naszych działań, w wielu przypadkach natrafiałem na tę samą uwagę: „przekazane prezydencji bułgarskiej”. Jest zatem wiele problemów, które Bułgaria musi rozwiązać lub przekazać prezydencji austriackiej. A jednak, ogólnie rzecz biorąc, jesteśmy zadowoleni. Oznacza to bowiem, że po naszej prezydencji Unia Europejska wciąż będzie istnieć. Oznacza to, że nie zawiedliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

To syntetyczne podsumowanie w jednym z ostatnich zdań na pewno było budujące.

Panie Ministrze, bardzo proszę o informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panowie Ambasadorowie! Panie i Panowie!

Chciałbym w swoim wystąpieniu zwrócić uwagę na te rzeczy, które były szczególnie ważne z polskiego punktu widzenia. Program prezydencji, ten odziedziczony i ten stworzony przez estoński rząd, był bardzo gęsty, dotyczył w gruncie rzeczy setek procesów politycznych i legislacyjnych. To jest jeden z powodów, dla których większość z nich pewnie będzie musiała być kontynuowana później. Taka jest natura procesu legislacyjnego. Nie jest to szybki proces z uwagi na to, że musimy zadowolić bardzo wielu interesariuszy, wiele stron, w tym także państw, ale myślę, że przy takiej okazji jak ta należy zwrócić uwagę na to, co miało szczególnie istotne znaczenie z punktu widzenia naszego kraju.

Przede wszystkim tradycyjnie przywiązywaliśmy dużą wagę do tego, aby strategia jednolitego rynku była realizowana możliwie ambitnie i w możliwie poważny sposób. Rynek wspólnotowy niedawno obchodził dwudziestopięciolecie. Trochę szkoda, że nie była to rocznica obchodzona w bardziej widoczny sposób, niemniej jednak jest to konstrukcja wciąż niedokończona, w szczególności jeżeli chodzi o rynek usług. W tej dziedzinie Estonia jest dla Polski naturalnym partnerem w promowaniu bardziej ambitnego myślenia o wspólnym rynku. To nie jest tylko kwestia rynku cyfrowego, o którym jeszcze za chwilę powiem dwa słowa, ale jest to również kwestia dokończenia, sfinalizowania architektury rynku usług. Istotną inicjatywą była inicjatywa e-karty usługowej. Chcielibyśmy, aby ona była możliwie ambitna, możliwie szeroko zakrojona, aby w możliwie dużym stopniu umożliwiła uznawanie kwalifikacji zawodowych, w możliwie dużym stopniu zdjęła obciążenia administracyjne dotyczące świadczenia usług w kontekście transgranicznym. Bez tego typu regulacji rynek usług, mimo upływu czasu, będzie wciąż niedorozwinięty, wciąż niedokończony.

Osobnym, tradycyjnie już flagowym – flagowym dla Estonii oczywiście – wątkiem tej prezydencji była kwestia digitalizacji. Widzieliśmy to w materiale wideo. To jest problem dotyczący wspólnego rynku, a ten aspekt wspólnego rynku jest nie mniej ważny z polskiego punktu widzenia. Polska dwukrotnie była inicjatorem listów szefów rządów do przewodniczącego Rady, do instytucji europejskich. To były listy z bardzo jasnym postulatami: musimy szybko budować rynek cyfrowy pod kątem regulacyjnym po to, by standardy obowiązujące na tym rynku były tworzone w Europie, a nie poza nią. Czas działa na naszą niekorzyść.

Nie jesteśmy sami na rynku cyfrowym. Rynek cyfrowy z natury rzeczy ma charakter globalny, transgraniczny, w związku z czym widzimy bardzo palącą potrzebę, by wypracować standardy dotyczące wspólnego rynku, także te standardy, które będą pozwalały na rozwój technologiczny, na upowszechnienie nowoczesnych technologii, technologii koniecznych dla rozwoju rynku wspólnotowego, takich jak technologia 5G. Chodzi o kodeks telekomunikacyjny, o ustrojową zasadę wolności przepływu danych nieosobowych, która jest warunkiem koniecznym do tego, by w tak zdefragmentowanej jurysdykcji jak w przypadku Unii Europejskiej, wciąż składającej się z 28 państw, można było skutecznie wyzyskać wszystkie korzyści skali, jakie niesie wspólnotowy rynek. Warunkiem jest to, że on musi być naprawdę wspólnotowy. Pytanie tylko, czy w aspekcie cyfrowym jesteśmy w stanie zlikwidować niekonieczne bariery, które na tym rynku wciąż pozostają.

Myślę, że istotnym osiągnięciem – to słowo nie jest przesadzone – jest dopięcie tego długotrwałego, trudnego procesu, jakim było kształtowanie i podpisywanie porozumień dotyczących ustrukturyzowanej współpracy w zakresie bezpieczeństwa, potocznie zwanej PESCO. Polska jako kraj założycielski tej inicjatywy, tej ustrukturyzowanej współpracy, ma wciąż aktualne – być może będziemy o tym rozmawiali za chwilę – oczekiwania wobec tej formy współdziałania, w szczególności dotyczące synergii z NATO, które pozostaje, zwłaszcza w naszej części Europy, absolutnie kluczowym, niezbywalnym elementem architektury bezpieczeństwa. Ten wyraźny awans Unii Europejskiej w obszarze obronności jest bardzo pozytywnym elementem bilansu prezydencji estońskiej.

W czasie tych 6 miesięcy ważnym wydarzeniem, szczególnie z polskiego punktu widzenia, był szczyt Partnerstwa Wschodniego. Partnerstwo Wschodnie dzisiaj jest wciąż w fazie redefinicji. Musimy odpowiedzieć na to, co się stało w naszym otoczeniu, w krajach Partnerstwa Wschodniego, które mają dzisiaj bardzo zróżnicowane relacje z Unią Europejską – czasami z własnej woli, czasami nie z własnej woli, ale to jest fakt. Myślę, że szczyt przybliżył nas do tego, by znaleźć odpowiedź na pytanie, jak dziś powinna wyglądać sąsiedzka polityka Unii Europejskiej wobec Wschodu. To są zupełnie inne wyzwania niż na Południu. Decyzja o podpisaniu porozumienia z Armenią jest istotnym dorobkiem tego szczytu. Decyzja – wewnątrzunijna, można powiedzieć – by programy dotyczące rozwoju infrastruktury TEN-T były dostępne również dla krajów Partnerstwa Wschodniego, też jest bardzo pozytywna, choć zapewne niewystarczająca.

Najtrudniejsze elementy tej prezydencji były wpisane w koszyk nazwany „Inkluzywna i zrównoważona Europa”. To tutaj pojawiły się największe kontrowersje dotyczące z jednej strony legislacji środowiskowej, klimatycznej, a z drugiej strony legislacji społecznej, o której pan ambasador wspominał. Polska faktycznie należy do niezadowolonych krajów, jeśli chodzi o kompromis w zakresie pracy delegowanej. Doceniamy wysiłki, by zbudować lepszy kompromis. Widać wyraźnie, że stanowisko Rady, na razie przyjęte wstępnie, jest w większości spraw zdecydowanie bardziej przyjazne polskiemu postulatowi niż stanowisko innych uczestników procesu legislacyjnego, jednakże aby

ocenić prawdziwy bilans całego tego procesu, musimy poczekać na to, co się stanie na posiedzeniu Rady do spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii. Kluczowym elementem polskiego stanowiska w sprawie delegowania była przyszłość międzynarodowych usług transportowych i kabotażu. Ta sprawa, z uwagi na utrzymujące się napięcie polityczne, została odłożona na później i jednocześnie skierowana gdzie indziej, bo zajmie się nią w ramach pakietu mobilności – czy też wraz z pakietem mobilności – Rada do spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii. Jeżeli uzyskamy właściwe rozwiązania, które będą adekwatne do transnarodowego z natury sektora transportu międzynarodowego, to będziemy mogli mówić o tym, że faktycznie kompromis ten jest atrakcyjny, wystarczająco atrakcyjny dla wszystkich. Dzisiaj ten kompromis nie jest atrakcyjny dla wszystkich, dzisiaj jest on skutkiem promowania nieproporcjonalnych rozwiązań dotyczących dość ważnego jednak aspektu wspólnego rynku. Są to rozwiązania, których konsekwencje mają charakter protekcyjny, ponieważ utrudniają one konkurencję na wspólnym rynku. Nie taka jest natura wspólnego rynku. Wspólny rynek powinien być oczywiście miejscem cywilizowanym, ale zarazem umożliwiającym otwartą konkurencję między dostawcami dóbr czy też usług, z korzyścią dla konsumentów. Bo na końcu wygranymi konkurencji rynkowej mają być odbiorcy, konsumenci, a nie poszczególne branże w poszczególnych krajach. Jeżeli faktycznie przeżywają one czasami trochę gorsze chwile, to dzieje się tak w związku z ich dysfunkcją rynkową, a nie z uwagi na to, że na tym rynku są takie lub inne reguły gry. A więc na pewno to był jeden z trudniejszych momentów. By ocenić finalnie tę sprawę, potrzebujemy więcej czasu, ponieważ wszystko zależy od tego, co się stanie – być może w ramach prezydencji bułgarskiej – z regulacjami w zakresie transportu.

Jeżeli chodzi o sprawy klimatyczne i środowiskowe, to oczywiście ważne są kwestie pakietu zimowego, przyszłości polskiego rynku mocy, w tym kontekście również rozwiązań w zakresie ETS i non-ETS, a także gospodarki leśnej. Względem poprzednich miesięcy, o których mieliśmy okazję rozmawiać i na tej sali, w ramach posiedzenia komisji, i na sali plenarnej, widzimy wyraźny postęp. To jest powód, dla którego Polska przestała głosować przeciw i przesunęła się w kierunku wstrzymywania się od głosu, jeżeli chodzi o ETS i non-ETS. Niemniej jednak są to wciąż rozwiązania nieoptymalne. Dystrybucja kosztów tych polityk w stosunku do poszczególnych części Europy – niekoniecznie chodzi tylko Polskę – jest w naszym przekonaniu wciąż niewłaściwa, nieproporcjonalna, nierównomierna. I to był powód, dla którego nie byliśmy w stanie przystać na kompromis, który wtedy nam proponowano.

Myślę, że na odnotowanie zasługują jeszcze dwa inne aspekty, które siłą rzeczy znajdują się poza planowaną agendą prezydencji. Pierwsza sprawa to zakończone z sukcesem negocjacje nad budżetem Unii Europejskiej na rok 2018. To było ważne doświadczenie, ponieważ zbliżamy się do dyskusji na temat wieloletnich ram finansowych. Przebieg procesu negocjacji dotyczących budżetu na rok 2018 pokazuje, że możliwy jest kompromis, który jest wystarczająco atrakcyjny dla wszystkich. Jest on możliwy pod warunkiem, że przyjmujemy takie same metody prowadzenia negocjacji

budżetowych, jak w przypadku budżetu na rok 2018, a więc będziemy promowali takie rozwiązania, w których każdy kraj, każdy region, każdy sektor znajdzie swoje miejsce. Nie ulega wątpliwości, że konsekwencje Brexitu będą bardzo negatywnie wpływać na finansowanie polityk unijnych. Nikt nie ma co do tego złudzeń. W Warszawie również nikt nie ma złudzeń co do tego, że przyszły budżet Unii Europejskiej będzie gorszy. Będzie gorszy z prostego powodu: bardzo poważny płatnik przestanie płacić. To są obiektywne okoliczności, które akceptujemy, przyjmujemy do wiadomości. Nie możemy wyobrazić sobie udanych negocjacji budżetowych, w których złamane zostaną te zasady, które towarzyszyły negocjacjom w sprawie budżetu na rok 2018.

Jeżeli chodzi o Brexit, to ważnym wydarzeniem spoza agendy prezydencji, ale mającym miejsce w ramach prezydencji estońskiej, było oczywiście to, że odnotowaliśmy wystarczający postęp w negocjacjach dotyczących wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Polska podziela pogląd, że w grudniu osiągnęliśmy wystarczający poziom zaawansowania, jeżeli chodzi o negocjacje dotyczące reguł wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Wszystkie interesy finansowe Polski i tym samym Unii Europejskiej zostały w tym porozumieniu zabezpieczone w sposób właściwy. Wszystkie aspekty dotyczące gwarancji praw naszych obywateli – zarówno w dniu dzisiejszym, jak i w przyszłości, a mówimy tutaj często o dalekiej przyszłości – kształtują takie reguły gry w obszarze wzajemnych relacji między Wielką Brytanią, już jako krajem trzecim, a Unią Europejską, że możemy mieć całkowitą pewność, że prawa obywateli będą we właściwy sposób chronione i kontrolowane także po ustaniu członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej.

Konkludując, powiem, że to był oczywiście bardzo trudny czas. Myślę, że w Unii jeszcze długo nie nadejdą czasy, które będziemy mogli uznać za łatwe. No, to jest fragment rzeczywistości, w której się znaleźliśmy. To był trudny czas, ale Estonia odegrała pozytywną rolę w kształtowaniu... a przynajmniej w staraniach o ukształtowanie właściwych porozumień. Nie wszystkie pomysły mogły się cieszyć równym entuzjazmem wszystkich zaangażowanych stron. Odnotowałem również te sprawy, które z naszego punktu widzenia po prostu nie zostały zamknięte, jednakże był to czas, w którym w paru sprawach, także tych ważnych, takich jak bezpieczeństwo, rynek wspólnotowy, rynek cyfrowy czy też Brexit, odnotowaliśmy wyraźny postęp. Zaproponowano właściwe rozwiązania, które są z polskiego punktu widzenia jak najbardziej godne poparcia.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania?

Senator Klich. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Klich:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Być może pan minister już o tym mówił szczegółowo, ale chciałbym dopytać o to, jak wygląda w tej chwili sprawa, która zmierza już, zdaje się, do szczęśliwego finału,

a mianowicie sprawa naszego uczestnictwa we wzmocnionej współpracy w dziedzinie obronności, konkretnie w PESCO. Jak pan minister pamięta, nakłaniałem dwukrotnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem pana ministra do tego, aby została podjęta decyzja o uczestnictwie we współpracy strukturalnej. Za pierwszym razem było jeszcze wahanie, ale za drugim razem pan minister zadeklarował, że rząd polski jest gotowy do tego, żeby taką deklarację złożyć. Wiemy o tym, że taka deklaracja została złożona. To dobrze, to bardzo dobrze, tylko nasuwa się pytanie, w jaki sposób Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza wykorzystać fakt, że oto Polska, podobnie jak większość krajów – nie wszystkie kraje Unii Europejskiej się zgłosiły – zdecydowała się uczestniczyć w PESCO, i przekuć to w atut świadczący o naszej europejskości. Czy to, że bierzemy udział w tych zaledwie kilku programach, nie będąc równocześnie liderem żadnego z nich, jest wystarczającą podstawą, żeby wykorzystać to zaangażowanie jako atut w kontekście naszych spraw w Brukseli?

Przewodniczący Marek Rocki:

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Rząd w drodze negocjacji decyzji notyfikacyjnej PESCO, które faktycznie przebiegały czasami w trudnych warunkach, ponieważ oczekiwania wobec PESCO są sprzeczne w gronie państw członkowskich Unii Europejskiej... Nie wszystkie te oczekiwania są zbieżne i bardzo trudno było ukształtować tę notyfikację w sposób, który by odpowiadał wszystkim zainteresowanym stronom. To się jednak udało, dlatego rząd mógł z satysfakcją podjąć decyzję o przystąpieniu do PESCO, a tak naprawdę decyzję o tym, by stać się krajem założycielskim PESCO. Podjęliśmy tę decyzję dopiero w momencie, kiedy uzyskaliśmy gwarancję, że nasze oczekiwania wobec PESCO zostaną spełnione. PESCO samo w sobie nie stanowi wartości. PESCO stanowi wartość, jeżeli służy polskim interesom dotyczącym bezpieczeństwa czy też interesom dotyczącym bezpieczeństwa całego regionu. To się wyjaśniło w ostatniej fazie negocjowania tej decyzji notyfikacyjnej, dlatego zdecydowaliśmy się na to, żeby przystąpić do tego porozumienia. Niemniej jednak jesteśmy na samym początku tego procesu, więc wszystkie nasze oczekiwania wobec tej formy wzmocnionej współpracy są nadal, że tak powiem, w mocy.

Po pierwsze, oczekujemy pełnej synergii z architekturą oraz procesem decyzyjnym i procesem planowania NATO, ponieważ NATO bez względu na to, co się dzieje po stronie unijnej, pozostaje kluczowym elementem, fundamentem architektury bezpieczeństwa w Europie.

Po drugie, oczekujemy jasnego zdefiniowania celów strategicznych PESCO, tak aby one odpowiadały nie tylko problemom państw Południa. Te problemy są realne i tam rzeczywiście potrzebna jest europejska obecność, europejska pomoc, ale to nie są jedyne realne problemy dotyczące bezpieczeństwa, z którymi mamy do czynienia w Europie. Drugim realnym problemem jest to, co się dzieje

na Wschodzie, w związku z czym oczekujemy w kontekście tych wspólnych działań również priorytetowego podejścia do obu wymiarów bezpieczeństwa w Europie.

Trzecia sprawa, o której pewnie będzie okazja wypowiedzieć się przy okazji dyskusji o prezydencji bułgarskiej, to dostępność środków unijnych na rozwój przemysłu obronnego. Nie możemy zgodzić się na sytuację, w której wzmocniona współpraca i elementy jej towarzyszące – za element towarzyszący uznałbym Europejski Fundusz Obronny – tak naprawdę będą służyły wyłącznie oligopolizacji przemysłu obronnego w Unii Europejskiej. Polska chce zachować swój przemysł obronny, chce go rozwijać, w związku z czym mechanizmy unijne powinny być w równym stopniu dostępne dla polskich interesariuszy, polskich beneficjentów, jak dla beneficjentów z każdego innego kraju.

Polska zdecydowała się na udział w 2 projektach objętych PESCO. Mamy do dyspozycji tylko pierwszą transzę projektów, które zostały zakwalifikowane. To jest 17 projektów, a Polska bierze udział w 2 z nich, ponieważ one faktycznie spełniają te kryteria, o których mówiłem. Z jednej strony bardzo silnie wpisują się w to, czego oczekujemy w przypadku adaptacji wschodniej NATO – chodzi o mobilność sił zbrojnych – a z drugiej strony odpowiadają na wspólne problemy dotyczące szeroko pojętego cyberbezpieczeństwa. Ten drugi projekt odnosi się do bezpieczeństwa widma radiowego. Wyrażamy jednoznaczną opinię, że są to projekty, które dobrze służą bezpieczeństwu w regionie. Pozostałe projekty są przedmiotem oceny ze strony MON i MSZ. Nie mogę wykluczyć, że projektów, w których Polska bierze aktywny udział, będzie więcej.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę kolejnych pytań.

Poproszę więc pana ambasadora Yalnazova o przedstawienie priorytetów prezydencji bułgarskiej.

Ambasador Republiki Bułgarii w Rzeczypospolitej Polskiej Emil Savov Yalnazov:

Dzień dobry.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Członkowie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej!

Pozwolę sobie zacząć od serdecznych podziękowań za zaproszenie i możliwość wystąpienia przed państwem u progu bułgarskiej prezydencji. Dla mnie jako ambasadora wielkim zaszczytem i przywilejem jest to, że mogę reprezentować Bułgarię w Polsce w tym szczególnie ważnym i naznaczonym odpowiedzialnością okresie, jako że Polska jest dla nas bez wątpienia bardzo ważnym i silnym partnerem, sojusznikiem w NATO i członkiem Unii. Oczywiście wyrażamy chęć ścisłej współpracy z Polską podczas tych 6 miesięcy naszej prezydencji.

Ponieważ już korzystałem z możliwości prezentacji wideo w Sejmie, skorzystam z niej ponownie i w ramach wprowadzenia pozwolę sobie wyświetlić bardzo krótki film. A zatem...

(Projekcja filmu)

Kilka słów wprowadzenia na temat naszego podejścia do prezydencji. Mamy pełną świadomość, jak duża odpowiedzialność spoczywa na nas w tej chwili. Przejęcie prezydencji od Estonii na tym etapie wiąże się z ogromną odpowiedzialnością i jest to niezmiernie trudne wyzwanie. Bardzo doceniamy wspomniany już wcześniej fakt, że estońska prezydencja była udana, że zdołano w tym czasie osiągnąć postępy w wielu sprawach zawartych w dość złożonej i bogatej agendzie, którą mamy obecnie na europejskim stole. Oczekiwania są znaczne, ponieważ rok 2018 ma kluczowe znaczenie dla będącego w toku procesu prawodawczego. Bardzo ważną kwestią będzie poczynienie postępów w tym zakresie właśnie w tym roku. Odczuwamy zatem presję ze względu na ograniczony czas. Myślę, że dla każdej prezydencji podstawowym wyzwaniem jest znalezienie równowagi pomiędzy wielkimi oczekiwaniami i ambicjami a praktycznymi rozwiązaniami, których musimy szukać jako bezstronny mediator i moderator unijnych dyskusji. Chcielibyśmy znaleźć kompromisy lub wspólne rozwiązania, które będą w interesie wszystkich państw członkowskich. Choć nasze ambicje są duże, to jesteśmy również realistami i chcielibyśmy pracować na rzecz konsensusu, na rzecz jedności. W obecnej chwili agenda, jak już wspomnieli mój estoński przedmówca oraz pan minister, jest bardzo zróżnicowana, bardzo bogata, i nasze pierwsze wrażenie jest takie, że wszystkie zawarte w niej kwestie są bardzo ważne, że wszystkie one są ze sobą powiązane. Bez względu na to, czy jako punkt wyjścia potraktujemy gospodarkę, finanse, digitalizację, bezpieczeństwo, migrację, energię, środowisko, sprawy społeczne czy kwestię młodzieży, każdy z tych wymiarów wiąże się z pozostałymi i one wszystkie są ważne. Bardzo trudno jest mówić o konkretnych priorytetach, jednak mimo to podjęliśmy próbę wyróżnienia na podstawie tej bardzo bogatej agendy 4 grup priorytetów, 4 obszarów priorytetowych.

Przejdę teraz do prezentacji wideo dotyczącej priorytetów i programu prezydencji. Zapoznaliśmy już państwa z wprowadzeniem. Wspominano w nim o podstawowych potrzebach obywateli Unii Europejskiej, Europy, a teraz ponownie, tytułem wstępu, pozwolę sobie podkreślić potrzebę konsolidacji silnej, cyfrowej, zjednoczonej Europy, potrzebę konsensusu, konkurencyjności i spójności.

W ten sposób dochodzimy do motta bułgarskiej prezydencji, które brzmi: „Jedność daje siłę”. Nie zostało ono wybrane przypadkowo. Jest to część naszego dziedzictwa narodowego i bułgarskiej historii. To samo motto widnieje na budynku naszego Zgromadzenia Narodowego i w naszym godle. Co zatem oznacza dla nas to, że jedność daje siłę? Jak chcemy pracować na rzecz europejskiej jedności jako podstawowej i nadrzędnej dla nas wartości?

Przede wszystkim musimy stosować zasadę ciągłości, opierając nasze prace na programie tria prezydencji i osiągnięciach prezydencji estońskiej, pracować na rzecz konsensusu, zwiększać przejrzystość i wiarygodność wobec obywateli oraz otwartość na młodych ludzi. Prócz tego musimy oczywiście dążyć do konsensusu, kompromisu, zrozumienia – w różnych kontekstach, korzystając z partnerstw na wszystkich szczeblach.

Obszar naszego szczególnego zainteresowania w ramach prezydencji to perspektywa integracji europejskiej

krajów Bałkanów Zachodnich i ich zdolności akcesyjne. Jest to jedna z grup tematów priorytetowych, do której wkrótce powrócę.

Na prezentowanym slajdzie widać wspomniane 4 grupy czy też zestawy tematów i spraw, które wskazaliśmy jako obszary priorytetowe. Przedstawiono je tutaj w formie sześcianów, co umożliwia ich lepszą wizualizację. Jak państwo widzą, każdy z sześcianów zawiera liczne tematy i wnioski. Taka jest nasza wizualizacja 4 obszarów priorytetowych. Następny slajd, proszę.

Zaczynamy zatem od pierwszego zestawu priorytetów, dotyczącego przyszłości Europy, wzrostu gospodarczego i spójności społecznej. Od razu dotykamy tu stanowiących największe wyzwanie tematów i wniosków przewidzianych w agendzie. Jak wiemy, oczekiwania w odniesieniu do rozpoczęcia konsultacji i procesu negocjacji w sprawie wieloletnich ram finansowych są znaczne. Choć spodziewamy się, że Komisja wyda komunikat do maja, to rozpoczynamy proces konsultacji już teraz. W dniu 9 marca 2018 r. w Sofii odbędzie się konferencja na wysokim szczeblu, mająca również na celu rozpoczęcie wymiany opinii, dzięki czemu zdobędziemy rozeznanie w obszarze zainteresowań poszczególnych krajów i będziemy mogli się zastanowić nad sposobem postępowania w związku z tym niezmiernie trudnym zagadnieniem. Jak mówił minister Szymański, negocjacje będą bardzo trudne. Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii ma wpływ na finanse i zasoby Unii, a zarazem rosną unijne potrzeby. Potrzebujemy np. wspólnej polityki obronnej w dziedzinie bezpieczeństwa i migracji, więc debata na temat ram finansowych na następny okres, na lata 2020–2027, będzie mieć niezwykle istotne znaczenie.

W tym kontekście oczywiście ważne są też inne filary, związane ze wzrostem gospodarczym i spójnością, chodzi mianowicie o politykę spójności i jej przyszłość po 2020 r. W związku z tym zaplanowane jest na 8 czerwca 2018 r. spotkanie na wysokim szczeblu w Sofii. Rzecz jasna, jak państwo słyszeli, Bułgaria należy do krajów, które opowiadają się za kontynuowaniem polityki spójności. Uważamy, że jest to polityka o fundamentalnym znaczeniu dla Unii, sprzyjająca konwergencji, i to w sposób szczególny, oraz że ma ona istotne znaczenie dla państw będących beneficjentami – ale nie tylko dla nich, bo również dla państw będących płatnikami netto. Jest to polityka, która ma znaczący pozytywny wpływ na całą Unię.

Następnie przechodzimy do kolejnego ważnego tematu, a mianowicie do wspólnej polityki rolnej i propozycji, które zmierzałyby, jak rozumiem, w stronę modernizacji i uproszczeń. Są to hasła, które przygotowali moi koledzy w naszej stolicy. Domyślam się zatem, że za tymi hasłami kryje się wiele pracy i wiele przemyśleń.

Następnie na stół trafiają tematy dotyczące pogłębienia unii gospodarczej i walutowej, dokończenia prac nad unią bankową i ułatwień w zakresie europejskiego semestru. Są to kwestie, nad którymi będziemy pracować równolegle. Każdy z tych tematów objęty zostanie staraniami bułgarskiej prezydencji, mającymi na celu uzyskanie postępów w realizacji agendy. Dalej, proszę.

To jest drugi slajd, dotyczący wieloletnich ram finansowych, polityki spójności, polityki inwestycyjnej. Dotyczy on również środowiska i klimatu. W tym kontekście dodam,

że w dniu 19 kwietnia odbędzie się również konferencja ministerialna na temat czystej energii, w ramach której przeprowadzone zostaną negocjacje dotyczące dalszych działań.

Dodaliśmy również w tym miejscu kulturę jako strategiczny zasób na rzecz lepszej przyszłości Unii. Jak państwo wiedzą, trwa obecnie europejski rok dziedzictwa kulturowego i na szczycie w Göteborgu podjęto pewne ważne decyzje dotyczące również tego obszaru.

Oprócz tego podkreślamy zorientowanie na młodzież i na przyszłość Europy – jest to również ważny aspekt. W perspektywie horyzontalnej, przekrojowej musimy skupić się na tym aspekcie dotyczącym młodzieży we wszystkich politykach Unii.

Przechodzę zatem do drugiej grupy priorytetów, która obejmuje perspektywę integracji europejskiej krajów Bałkanów Zachodnich i ich zdolności akcesyjne. Ten obszar tematyczny został wybrany jako szczególny priorytet Bułgarii. Jest to naturalne rozwiązanie, ponieważ przynależymy do wspomnianego regionu, jesteśmy sąsiadami tych krajów. Jesteśmy zdania, że nadszedł właściwy moment, by spojrzeć na ten region w nowy sposób i wzmocnić perspektywę integracji europejskiej dla krajów tego regionu, która to sprawa naszym zdaniem była w ostatnich latach w dużej mierze ignorowana, a proces uległ stagnacji. Uważamy, że będziemy mieć okazję do poczynienia postępów w realizacji agendy w tym zakresie, a to za sprawą deklaracji politycznej, którą przedstawimy w dniu 17 maja na szczycie, którego będziemy gospodarzem. Chcielibyśmy również podjąć wspólnie z naszymi sąsiadami pewne niewielkie, ale praktyczne i konkretne kroki, które przyczynią się do poprawienia łączności, np. w sektorze transportu, energii czy komunikacji, a także rozszerzyć zakres niektórych polityk europejskich o ten właśnie region, nie sugerując jednak wyraźnego związku pomiędzy tymi ograniczonymi krokami a perspektywą integracji. Nie mamy bowiem złudzeń, że kraje te nie zostaną członkami Unii Europejskiej w najbliższej przyszłości. Będzie to długi proces, proces uwzględniający ich osiągnięcia. Powrót do tej tematyki jest jednak ważną kwestią, ponieważ ostatni szczyt Unii Europejskiej i Bałkanów Zachodnich miał miejsce w 2003 r. w Salonikach. Przyszedł obecnie czas, żeby zająć się tym tematem ponownie. Następny slajd, proszę.

Jak wspominałem, są planowane konkretne, pragmatyczne projekty dotyczące tego regionu, które można zrealizować nawet w tej chwili. Można by zacząć je wdrażać już teraz, bo mają one na celu propagowanie łączności, poprawę poziomu życia ludzi i wzmocnienie ich europejskich aspiracji. Jedną z tych kwestii dotyczy np. szerokopasmowego dostępu do internetu i opłat roamingowych. Obecnie jest tak, że jeżeli chcę zadzwonić z Belgradu do Skopje, to muszę uiszczać bardzo wysokie opłaty roamingowe – 5 razy, 6 razy wyższe od zwyczajowych opłat roamingowych, które zresztą zostały zlikwidowane w Unii. Jest to jedna z kwestii, nad którymi już zaczęliśmy pracować, m.in. z Serbią i Republiką Macedonii. Następny slajd, proszę.

Trzecią grupą spraw, tematów i wniosków są zagadnienia związane z bezpieczeństwem i stabilnością w silnej i zjednoczonej Europie. Jak zostało już tutaj powiedziane w związku z obronnością europejską, wkrótce rozpocznie się wdrożenie PESCO, stałej współpracy strukturalnej.

Będziemy się starali monitorować ten temat i pomagać, jak tylko będzie można. Oczywiście jedną z bardzo ważnych spraw w tym kontekście jest łączność z NATO oraz współpraca NATO z Unią. Ta współpraca również jest dla nas bardzo istotna.

Terroryzm i migracja to dwa podstawowe zagadnienia interesujące europejskich obywateli. Widzimy zatem, gdzie należy skierować wysiłki. Oczywiście będziemy też pracować na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym i wzmocniania odporności w kontekście cyberbezpieczeństwa i wojny hybrydowej.

W sprawie migracji powiem, że nad tą sprawą prezydencja estońska pracowała bardzo ciężko i udało się jej poczynić postępy. Oczywiście wyzwaniem będzie dla nas konsolidacja tego procesu i, jeśli to możliwe, przyspieszenie prac nad wdrożeniem całego pakietu wniosków dotyczących reformy konwencji dublińskiej, a także nad zbudowaniem wspólnego europejskiego systemu azylowego, opartego na wspólnej odpowiedzialności i zasadzie solidarności.

W tym miejscu chciałbym również wspomnieć o wdrożeniu oświadczenia UE-Turcja i możliwości budowania na tej podstawie dialogu z Turcją w przyszłości. Chociaż początkowo tego nie planowaliśmy, to obecnie naszym nowym zadaniem jest zorganizowanie i ugoszczenie szczytu instytucje Unii – Turcja, który odbędzie się w Warnie, prawdopodobnie w marcu. Wspomniane sprawy będą istotnym punktem tego spotkania. Mamy też nadzieję poczynić postępy w dialogu z Turcją na temat konkretnych obszarów, którymi zainteresowane są obie strony. Chodzi o to, by – nawet niezależnie od kwestii integracji europejskiej Turcji, bo to oddzielny proces i oddzielny dorobek prawny – działać pragmatycznie i kontynuować dialog z Turcją, spróbować też ustalić wspólne interesy, znaleźć wspólną płaszczyznę dla pewnej liczby tematów, takich jak np. migracja, w szczególności nielegalna migracja. Następny slajd, proszę.

Przechodzimy teraz do czwartego dużego zbioru priorytetów, który obejmuje gospodarkę cyfrową i umiejętności związane z rozwiązaniami przyszłościowymi. Mój przedmówca z Estonii wspominał już o dorobku pozostawionym nam przez prezydencję Estonii. Jest to wielka odpowiedzialność, ponieważ uważam, że jeśli chcemy stworzyć jednolity rynek cyfrowy, to musimy zrobić to do końca tego roku. Jest to ambitny projekt, ambitny cel, a więc będziemy musieli bardzo ciężko pracować, aby zakończyć prace nad prawodawstwem dotyczącym rynku cyfrowego. Oczywiście ważne są także wszelkie inne powiązane z tym tematy, o których była tutaj mowa, tematy związane z danymi osobowymi, komunikacją elektroniczną, e-administracją. Szczyt w Tallinie miał szczególne znaczenie w kontekście cyfryzacji i wprowadzenia e-administracji w całej Unii Europejskiej. Z tego punktu widzenia ważne są też oczywiście strategia bezpieczeństwa cybernetycznego, ochrona danych i ochrona cyberprzestrzeni. Następny slajd. Tu jest jeszcze kilka punktów dotyczących gospodarki cyfrowej i rynku cyfrowego. Przewiduje się, że gospodarka cyfrowa będzie rozwijać się jeszcze szybciej, dalej wspierając jednolity rynek, swobodny przepływ danych i przedsiębiorczość.

W tym zbiorze priorytetów mowa jest także o dyrektywie dotyczącej pracowników delegowanych, która również jest częścią jednolitego rynku. W sprawie tej prowadzone

są właśnie negocjacje. Jak rozumiem, Parlament Europejski także musi być włączony w proces decyzyjny. Właśnie w tym obszarze chcielibyśmy widzieć postęp. Musimy pracować nad osiągnięciem zrównoważonych rozwiązań, a także nad nowym pakietem mobilności dotyczącym transportu drogowego, o którym mówił minister Szymański.

Na koniec zagadnienie przyszłości zatrudnienia i kształcenia osób młodych. Mamy tutaj wyszczególnione prace nad nowym programem ramowym Erasmus+. Chodzi o potencjalne zwiększenie środków na ten program, a więc wracamy tu do kwestii zasobów finansowych. Niemniej jednak są to działania następcze w stosunku do decyzji, które już zapadły, tak więc będziemy nadal zmierzać w tym samym kierunku. Następny slajd.

Teraz kalendarz wydarzeń. Jak państwo widzą, w ciągu najbliższych 6 miesięcy zorganizujemy ogółem ok. 300 wydarzeń, więc jest to bardzo napięty harmonogram. Pierwszy miesiąc właściwie jest już za nami, w tym czasie odbyliśmy już wiele spotkań w Sofii. Przed nami jeszcze 1 szczyt, 12 nieformalnych posiedzeń rad, a także inne ważne spotkania, które także odbędą się w Sofii. Właśnie skończyło się w Sofii posiedzenie Rady do spraw Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, kolejne nieformalne spotkanie odbędzie się 15–16 lutego w Gymnich. Będą też spotkania dotyczące konkurencyjności, rynku wewnętrznego, badań naukowych i innowacyjności. Jak państwo widzą, program jest dość napięty i wypełniony. Przy czym wspominam tu tylko te najważniejsze nieformalne posiedzenia rad, które odbędą się w Sofii. Sądę też, że również w kontekście parlamentarnym będą państwo mieli możliwość odwiedzenia Bułgarii i uczestniczenia w różnych spotkaniach, spotkania te będą mieć bowiem także wymiar parlamentarny – ale o tym będzie mowa przy kolejnych slajdach. W tym kontekście trzeba też wspomnieć o spotkaniu COSAC – Konferencji Komisji do Spraw Unijnych Parlamentów Unii Europejskiej, które już się zakończyło, a także o innych nadchodzących spotkaniach na wysokim szczeblu, dotyczących np. praw konsumenta, czyli tematu, który pojawił się niedawno, a także jakości żywności i podwójnych standardów w tym zakresie. Jest to, jak rozumiem, obszar priorytetowy, w którym też chcielibyśmy poczynić postępy. Takie są plany co do tego wspomnianego wymiaru parlamentarnego, a gospodarzem tych wszystkich spotkań będzie Bułgaria. Następny slajd.

Na koniec powracamy do naszego logo. Widzimy tutaj, nawiasem mówiąc, stronę internetową prezydencji bułgarskiej, zawierającą wszelkie informacje, które być może by państwa interesowały. Moim zdaniem jest ona bardzo przystępna i daje dostęp do wszelkich informacji związanych z zagadnieniami, o których mówiłem.

Na koniec, Szanowni Państwo, chciałbym przeprosić, jeśli moje wystąpienie trwało zbyt długo. Nie jest łatwo mówić o tak szerokim zakresie tematów, szczególnie gdy jest się ambasadorem do relacji bilateralnych, delegowanym do pracy w Warszawie. W ramach podsumowania: widzimy, że zapowiada się bardzo pracowita i pełna wyzwań prezydencja oraz że przed nami ciężka praca. Mamy nadzieję, że uda nam się sprostać tym wyzwaniom, przynajmniej częściowo, i że po zakończeniu prezydencji będziemy mogli powiedzieć, że poczyniliśmy postępy.

Teraz przedstawię państwu, w ramach odpoczynku, film promujący bułgarską prezydencję. Trwa on 4 minuty – mam nadzieję, że mamy jeszcze trochę czasu na to. Proponuję obejrzenie go, bo pomoże nam to przygotować się do pytań i dyskusji. Posłuży on za podsumowanie mojego wystąpienia. Dziękuję państwu bardzo za uwagę.

(Projekcja filmu)

Powiem po polsku: jedność daje siłę.

(Wesołość na sali)

Teraz z przyjemnością odpowiem na państwa pytania. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Marek Rocki:

Zanim przejdziemy do pytań, poproszę pana ministra Szymańskiego o przedstawienie polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji bułgarskiej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

Jak widać było w prezentacji przedstawionej przez pana ambasadora, bardzo wiele tematów znajdzie swoją kontynuację w tych kolejnych 6 miesiącach prezydencji bułgarskiej. Postaram się zwrócić uwagę na te aspekty, które będą najbardziej istotne, najbardziej żywe politycznie – tego się przynajmniej spodziewamy – w tym najbliższym czasie.

Przede wszystkim Polska będzie niezmiennie angażowała się we wspieranie agendy wspólnego rynku. Mówiłem już o powodach. Eliminacja barier w usługach – zobaczymy, czy będą sprzyjające okoliczności polityczne – byłaby wielkim osiągnięciem prezydencji bułgarskiej.

Jeżeli chodzi o rynek cyfrowy, to oprócz względów, o których już wspomniałem, specjalne znaczenie ma problem opodatkowania przedsiębiorstw cyfrowych. Znalezienie właściwego rozwiązania na poziomie Unii, a być może również na poziomie OECD, jest sprawą palącą, ponieważ dzisiaj dystrybucja wpływów podatkowych z tej rosnącej gałęzi gospodarki jest bardzo niezadowolająca.

Jeśli chodzi o delegowanie, to wspominałem już o powodach, dla których przywiązujemy absolutnie największą wagę do jakości kompromisu w sprawie transportu – i w ramach, i obok pakietu mobilności.

W obszarze socjalnym będziemy zwracali szczególną uwagę na to, w jaki sposób będą się toczyły prace nad powołaniem europejskiego urzędu do spraw pracy. Widzimy tutaj wyraźne ryzyko przesunięcia kompetencji z państw członkowskich i ich agend, urzędów takich jak inspekcja pracy w Polsce, na poziom unijny, a nie znajdujemy usprawiedliwienia dla takiego rozwiązania. Zgodnie z proklamacją społeczną z Göteborga do kwestii kompetencyjnych, do podziału kompetencji między państwa członkowskie a Unię Europejską, w obszarze spraw socjalnych powinniśmy podchodzić bardzo ostrożnie. Dzisiaj nie ma żadnych powodów, aby takiego przesunięcia dokonywać. Być może wyjątkiem są pewne ułatwienia w ramach tej pomocniczej roli urzędu do spraw pracy w zakresie spraw, które mają ewidentnie międzynarodowy, transgraniczny charakter.

Takie sprawy mogą zaistnieć, a rola tego urzędu może zostać zdefiniowana w sposób korzystny dla państw członkowskich. Z całą pewnością będzie to jeden z elementów, na który będziemy zwracali szczególną uwagę.

W ramach prezydencji bułgarskiej zapewne będą się toczyły – i już się toczą – zaawansowane prace nad reformą systemu azylowego. Myślę, że na uwagę zasługuje pewien istotny punkt widzenia, jeżeli chodzi o odczytanie intencji Rady Europejskiej. Otóż Rada Europejska w grudniu założyła, że do czerwca należy szukać konsensusu, porozumienia w sprawie reformy systemu azylowego. Nie oznacza to, że można go uzyskać przez kontynuowanie prac na poziomie technicznym, tak jak to się dzieje dzisiaj, ponieważ ten, że tak powiem, prosty scenariusz zakładający osiągnięcie minimalnego porozumienia w zakresie przyjęcia reformy systemu azylowego, w tym systemu alokacji, był dla nas dostępny zawsze. Tym, czego oczekuje Rada Europejska – zresztą jest to zgodne z polskimi oczekiwaniami – jest radykalne poszerzenie zakresu tego konsensusu, najlepiej do osiągnięcia jednomyślności w zakresie reformy systemu azylowego, i dlatego będziemy zwracali bardzo dużą uwagę na to, aby w toczących się pracach technicznych, pracach na poziomie grup roboczych, na poziomie Rady do spraw Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, brano pod uwagę konieczność polityczną – być może nie traktatową, ale właśnie polityczną – w zakresie osiągnięcia w tej bardzo trudnej sprawie porozumienia ze wszystkimi państwami członkowskimi. Naszym celem, który wymaga kreatywnego, nowego podejścia, jest usunięcie z tych przyszłych rozwiązań jakichkolwiek mechanizmów automatycznej alokacji uchodźców w państwach członkowskich.

Cała polityka migracyjna Unii Europejskiej powinna po prostu opierać się – i jest to już z sukcesami realizowane – na fundamencie ochrony granic. W tej sprawie Unia Europejska może zrobić bardzo wiele i już robi dość dużo. To jest powód, dla którego Polsce zależało na szybkim przyjęciu rozporządzenia w sprawie Europejskiej Straży Granicznej. Zależy nam na tym, aby w zakresie ochrony granicy zewnętrznej Unia Europejska wraz z państwami członkowskimi robiła jeszcze więcej, bo to jest właściwa ścieżka do rozwiązania tego problemu.

Realizacja oczekiwań Rady Europejskiej na drodze przepychania, zresztą z dużym trudem i wbrew państwom członkowskim, mechanizmów alokacyjnych oznacza ryzyko bardzo poważnego kryzysu politycznego w Unii Europejskiej w nadchodzących 6 miesiącach. Chcielibyśmy tego uniknąć, dlatego będziemy zwracali uwagę naszych partnerów, także tych sprawujących prezydencję, by postępowali w tej sprawie ostrożnie i zgodnie z duchem konkluzji, które w grudniu zostały przyjęte przez Radę Europejską.

W zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony powiedziano już dużo. Ważnym elementem w ciągu tych 6 miesięcy będzie ukształtowanie funduszu obronnego, tego bardzo specyficznego instrumentu, który ma pomagać przemysłowi zbrojeniowemu w Europie, tzn. wszystkim tym, którzy chcą utrzymać przemysł zbrojeniowy w Europie. To nie oznacza jednak, że ten fundusz ma być instrumentem oligopolizacji tego bardzo specyficznego, bardzo ważnego sektora gospodarki.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, liczymy na ambitne podejście do nowelizacji dyrektywy gazowej, która powinna zlikwidować wątpliwości co do stosowalności prawa Unii Europejskiej wobec gazociągu Nord Stream, a także wobec jakichkolwiek innych inwestycji planowanych na granicach Unii Europejskiej.

W zakresie pakietu zimowego, który zdecyduje o tym, w jakim kształcie będzie można w Polsce realizować projekt rynku mocy, liczymy na podtrzymanie tego bardzo trudnego, bardzo kruchego porozumienia, które udało nam się wynegocjować w Radzie. Wiemy, że jest ono podważane przez inne instytucje współodpowiedzialne za legislację. Zwracałem uwagę na to, że bez utrzymania tego kruchego porozumienia, które i tak jest dla nas trudne, niemożliwe będzie utrzymanie poparcia dla pakietu zimowego w takim kształcie, jaki ma on dzisiaj.

Z oczywistych powodów będziemy sprzyjali słusznym bułgarskim dążeniom, by Unia Europejska podjęła na nowo i z większą siłą problematykę rozszerzeniową w kontekście Bałkanów Zachodnich. Te kraje są w różnych sytuacjach, bardzo się różnią pod względem zaawansowania i gotowości do tego, żeby przystąpić do finalnej części procesu rozszerzeniowego, niemniej jednak z całą pewnością Unia Europejska powinna Bałkanom Zachodnim poświęcać więcej uwagi. Liczymy, że majowa konferencja w Sofii faktycznie da nowy impuls polityczny do tego, aby z jednej strony zakończyć proces rozszerzeniowy tam, gdzie to jest możliwe, np. w Czarnogórze, a z drugiej strony dać wyraźną wizję rozszerzeniową tym krajom, które mogłyby taką perspektywę uznać za właściwy impuls proreformatorski, impuls do utrzymania więzi z Europą i z Zachodem. Jest oczywiste, że właśnie teraz na Bałkanach Zachodnich ma miejsce bardzo poważna rozgrywka między naszymi strategicznymi konkurentami w regionie, a europejska pasywność, zwlekanie, marnowanie czasu może przynieść nieodwracalne skutki dla tego bardzo ważnego, bardzo delikatnego regionu Europy. Liczymy na to, że postanowienia tego szczytu będą ambitne.

Drugim bardzo dużym problemem, ważnym tematem, który będzie miał swój dalszy ciąg w trakcie tych 6 miesięcy – oczywiście nie finał, ale dalszy ciąg właśnie – są negocjacje nad wieloletnimi ramami finansowymi. Liczymy na to, że ta prezydencja faktycznie zapoczątkuje szeroką, otwartą dyskusję na temat wszystkich aspektów koniecznego kompromisu. Będziemy zwracali uwagę na to, że europejska wartość dodana, która jest właściwie sformułowanym kryterium doboru celów i priorytetów tego nowego funduszu, jest obecna nie tylko w projektach, które są realizowane czy zarządzane na poziomie Brukseli. Projekty o europejskiej wartości dodanej są realizowane również przez poszczególne kraje, regiony. Krótko mówiąc, sposób zarządzania nie jest tutaj żadnym istotnym kryterium oceny tego, czy dany projekt ma dla Europy wartość dodaną, czy też jej nie ma.

Co więcej, będziemy zwracali uwagę na to, że reformowana już teraz – Unia jest zdolna do takiej reformy – polityka rolna i polityka spójności to również nośniki europejskiej wartości dodanej. Ani europejska polityka spójności, ani europejska polityka rolna nie jest mechanizmem pomocowym, który by kogokolwiek faworyzował.

Te polityki realizują cele europejskie, cele unijne. Dotyczy to poszczególnych państw członkowskich, nie tylko Europy Środkowej, a te cele są zbieżne z oczekiwaniami naszych partnerów w Unii Europejskiej, którym jest łatwiej handlować, łatwiej inwestować, łatwiej integrować Unię Europejską pod względem gospodarczym i handlowym, właśnie dzięki tym funduszom, przy pomocy których realizuje się różne inwestycje, projekty, także tutaj, w Polsce.

Byłoby dobrze, gdyby te 6 miesięcy poskutkowało likwidacją tego bardzo prostego – żeby nie powiedzieć: prostackiego – myślenia o napięciach między państwami beneficjentami i państwami płatnikami. Cała polityka Unii Europejskiej, także polityka budżetowa, jest pomyślana tak, aby wszyscy mieli poczucie, że są beneficjentami procesu integracji. Za wspólne pieniądze nie mogą być realizowane projekty, które nie spełniają oczekiwań wszystkich. Myślę, że te kraje, które skorzystały z integracji handlowej z Europą Środkową, kraje takie jak Niemcy, widzą to dużo lepiej niż te kraje, które z tej okazji nie skorzystały. To był ich własny wybór, że nie korzystały one z możliwości integracji handlowej z krajami Europy Środkowej. I tak to powinno być rozumiane.

Jeżeli chodzi o Brexit, to z całą pewnością te 6 miesięcy będzie istotne z punktu widzenia ukształtowania reguł okresu przejściowego. 29 stycznia, 2 dni temu, Rada do Spraw Ogólnych przyjęła dodatkowe dyrektywy negocjacyjne dla Michela Barniera w zakresie ukształtowania reguł przejściowych zgodnie z oczekiwaniami brytyjskimi. Te oczekiwania powinny być oparte na status quo, jeżeli chodzi o obowiązywanie prawa Unii Europejskiej wobec Wielkiej Brytanii, również w zakresie zobowiązań natury budżetowej, regulacyjnej, a także w kwestii instytucjonalnych rozwiązań. I to jest, myślę, zgodne z polskimi oczekiwaniami w tej sprawie. Całość tego procesu powinna zmierzać – przynajmniej na poziomie politycznym wyjaśni się to w tych najbliższych miesiącach – do ukształtowania możliwie ambitnego porozumienia z Wielką Brytanią, także w zakresie polityki zagranicznej i polityki obronnej, w ramach której Wielka Brytania bez względu na swój status, członkowski czy nie członkowski, jest po prostu nieusuwalnym partnerem Unii Europejskiej. Ta współpraca jest konieczna, jeżeli te ambitne plany awansu Unii Europejskiej w obszarze bezpieczeństwa mają zostać zrealizowane.

We wszystkie te sprawy Polska będzie zaangażowana, będziemy wyrażać pełne poparcie dla prezydencji bułgarskiej we wszystkich tych sprawach. Mam nadzieję, że będziemy w stanie znaleźć wspólnie rozwiązania i że za 6 miesięcy z satysfakcją odnotujemy, również na tej sali, pewne sukcesy.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Teraz otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Senator Wach. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Mam 2 pytania do ambasadora Bułgarii. Pierwsze dotyczy tego pierwszego priorytetu, tzn. jasnej perspektywy integracji dla państw Bałkanów Zachodnich oraz konferen-

cji w Sofii. Które państwa zostaną zaproszone i jak postąpię z Kosowem, które nie jest uznawane przez wszystkie państwa w tym regionie? To jest właśnie moje pytanie. Kwestia zróżnicowanej sytuacji poszczególnych państw została już trochę rozwinięta przez ministra Szymańskiego, ale chciałbym również od pana usłyszeć coś o sytuacji tych państw. Niektóre z nich mają już status kandydatów, kilka rozdziałów negocjacyjnych jest już zamkniętych, ale inne kraje są w zupełnie odmiennej sytuacji.

Drugie pytanie jest bardzo proste. Otóż chciałbym zrozumieć projekt kalendarza tej prezydencji. W tym kalendarzu jest przewidziana pewna liczba spotkań AGRIFISH. Czy to jest coś szczególnie ważnego dla państwa prezydencji, czy to są zwykłe, cykliczne spotkania jakichś, powiedziałbym, zespołów do spraw rybołówstwa? Bo rozumiem, że chodzi o rybołówstwo. Tutaj jest mowa o wielu takich spotkaniach, a pan nie wspominał o tym podczas swojego wystąpienia.

Ambasador Republiki Bułgarii w Rzeczypospolitej Polskiej Emil Savov Yalnazov:

Dziękuję bardzo za to pytanie. Jak rozumiem, AGRIFISH oznacza Radę do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa. No, tak to rozumiem. Niektóre z tych spotkań będą miały miejsce w Brukseli. My zorganizujemy 1 nieformalne spotkanie, które zaplanowane jest na początek czerwca. Będzie ono ściśle związane z dyskusją, jaka toczy się na temat ram finansowych i polityki spójności. Tak właśnie rozumiem cel tego nieformalnego szczytu, który odbędzie się w Bułgarii 4 i 5 czerwca. Będzie to okazja do przedyskutowania reform w zakresie WPR, wspólnej polityki rolnej.

Co do pana pierwszego pytania, dotyczącego państw Bałkanów Zachodnich, to oczywiście rozumiemy, że te państwa różnią się pod względem poziomu integracji i że dotychczas rozwijały się one w różnych tempach, niemniej jednak chcielibyśmy nadać pewną dynamikę ich integracji europejskiej. W pewnym sensie chcielibyśmy zmotywować te kraje, podkreślić, że jeśli przeprowadzą właściwe reformy, jeśli wykonają właściwe kroki, jeśli podejmą właściwe działania, zwiększy się prawdopodobieństwo, że w pewnym momencie będą mogły przystąpić do Unii. To jest dokładnie taka sama procedura, jaka była stosowana wobec nas. Myślę, że perspektywa integracji europejskiej nadal odgrywa dużą rolę modernizacyjną. Tak jak powiedziałem, ostatni szczyt w tej sprawie miał miejsce w Salonikach 15 lat temu. W Salonikach większość z nas oczekiwała, że za 10–15 lat te państwa, nasi zachodni sąsiedzi, będą już członkami Unii Europejskiej, jednakże oczywiście było to podejście nierealistyczne, było to pewnego rodzaju iluzją. Tak więc teraz musimy powrócić do tej kwestii i sprawdzić, jakie postępy poczyniono w każdym z tych państw. Będziemy się również posiłkować oceną Komisji, a ona zostanie wydana, jak rozumiem, w lutym lub marcu. Ten dokument będzie zawierać ocenę postępów, perspektywę rozszerzeniową, jak również dalsze zalecenia. Jak państwo wiedzą, publikacja tego sprawozdania została przełożona, tak więc teraz ważne jest to, żeby najpierw się z nim zapoznać, a następnie podjąć próbę zbudowania czegoś na bazie tego sprawozdania, tych zaleceń Komisji.

Jeśli chodzi o Kosowo, to rozumiem, że jest to trudna kwestia. Nie potrafię teraz określić, jakie będzie nasze podejście do tego zagadnienia. Format konferencji, jeśli dobrze rozumiem, przewiduje uczestnictwo wszystkich państw członkowskich, Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej, a także wszystkich państw Bałkanów Zachodnich. Na pytanie o Kosowo nie potrafię odpowiedzieć w tym momencie, ale proszę się nie obawiać, że państwa czymś zaskoczymy. To wszystko zostanie przedyskutowane. Format tej konferencji będzie jeszcze omawiany, wszystkie warunki będą ustalane z wyprzedzeniem, tak żeby każdy był zadowolony. Tyle mogę powiedzieć w tym momencie.

Przewodniczący Marek Rocki:

Czy są inne pytania? Nie widzę chętnych. Wobec tego dziękuję panu ambasadorowi.

Ambasador Republiki Bułgarii w Rzeczypospolitej Polskiej Emil Savov Yalnazov:

Jestem szczególnie wdzięczny ministrowi Szymańskiemu za jego uwagi. Weźmiemy je pod uwagę. Tak jak powiedziałem, dla nas Polska jest bardzo ważnym partnerem, bardzo ważnym członkiem Unii Europejskiej, odgrywającym również ważną rolę w regionie, w Europie Środkowo-Wschodniej. Uwzględniamy stanowisko, które Polska promuje, którego broni w Unii, zwłaszcza że często jest to głos całego regionu. Wspomnę także o Grupie Wyszehradzkiej i Grupie Wyszehradzkiej plus, w pracach której my też uczestniczymy. Dziękuję za te wszystkie uwagi – były one bardzo pomocne. Oczywiście nie jestem specjalistą od tych wszystkich szczegółowych spraw, ale mam nadzieję, że kiedy złożymy sprawozdanie w naszej stolicy, uzyskamy trochę więcej informacji. Dziękuję raz jeszcze.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo panom ambasadorom.

Myszę, że Bułgarii możemy życzyć co najmniej takiej skuteczności, jaką miała Estonia.

(Ambasador Republiki Bułgarii w Rzeczypospolitej Polskiej Emil Savov Yalnazov: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marek Rocki:

Przechodzimy do informacji dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2017 r.

Zasadnicze wątki pan minister przedstawił już, omawiając polską politykę europejską w okresie prezydencji estońskiej. Czy chce pan podać jakieś dodatkowe informacje w tym zakresie?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański: Wydaje mi się, że wszystkie istotne elementy, istotne z polskiego punktu widzenia, te elemen-

ty, na które zwracaliśmy uwagę w czasie prezydencji estońskiej, zostały już poruszone. Wydaje mi się, że nie ma sensu powtarzać dokładnie tych samych informacji, ale jeżeli państwo mają jakieś pytania, dzięki którym mógłbym uszczegółwić któryś z tych aspektów, to bardzo proszę.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania?

Pani senator Zając.

Senator Alicja Zając:

Poprosiłabym może o kilka zdań na temat przyszłości rolnictwa, tej polityki rolnej, możliwości rozwoju rolnictwa, szczególnie z nastawieniem na rolnictwo ekologiczne. No, w kontekście ostatnio omawianych spraw, m.in. tego pomoru świń, to wszystko się ze sobą łączy, no a później mamy z tym problem. Akurat wątku tego pomoru proszę nie poruszać, bo ta dyskusja tego nie dotyczy, no ale rolnictwo nas interesuje.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Ta sprawa nie była przedmiotem zainteresowania prezydencji estońskiej, więc nie w ramach tej prezydencji w zakresie polityki rolnej się nie działo. Warunki, w których dzisiaj wchodzimy w okres negocjowania z jednej strony wieloletnich ram finansowych, a z drugiej strony instrumentów realizacji polityki rolnej, są znane. Jest to jedna z tych polityk, które są pod olbrzymią presją. Mówi się o redukcji albo przynajmniej o istotnej reformie. Istotne z polskiego punktu widzenia jest utrzymanie finansowania unijnego w ramach filara I. Łatwe, proste propozycje, które zmierzają do tego, żeby częściowo przynajmniej, w nieokreślonej zresztą części, politykę rolą renacjonalizować, nie rozwiążą problemów, które mamy. Oczywiście zależy nam na tym, żeby wsparcie dla polskiego rolnictwa było adekwatne w stosunku do wszystkich innych krajów. To na pewno ma duże znaczenie.

Z kolei filar II jest tą częścią polityki rolnej, w której stosunkowo łatwo pokazać europejską wartość dodaną, czyli to, na czym Komisji Europejskiej zależy dzisiaj najbardziej. Bardzo łatwo pokazać tu też naszą zdolność do reformowania polityki rolnej. Niemniej jednak ten trend do reformowania nie może naruszać sensu polityki rolnej, ponieważ ona wynika z okoliczności, które nie minęły. Przesłanki polityki rolnej nie wygasły. Z jednej strony zakładamy, że chcemy zachować nasz model społeczno-ekonomiczny, także w rolnictwie, które jest specyficzną dziedziną gospodarki, a z drugiej strony uważamy, że jest to konieczny instrument kompensujący skutki otwartej polityki handlowej. Jeżeli polityka handlowa ma nadal być otwarta w takim stopniu, w jakim jest teraz, to trudno wyobrazić to sobie bez adekwatnego, kompensującego wsparcia ze strony unijnej polityki rolnej. Próby podkopywania tego elementu czy też osłabiania tego filaru będą miały daleko idące konsekwencje systemowe. Myszę, że tyle można powiedzieć na tym etapie.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Senator Ślusarz.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Ministrze!

Mamy taki dość chaotyczny obraz problemu art. 7. Z jednej strony się to bagatelizuje, z drugiej strony się straszy. Jak to wygląda od strony dyplomatycznej? Oczywiście nie pytam o sposoby omijania tego tematu, tylko o istotę problemu. Co powinniśmy jako parlamentarzyści wiedzieć na temat tej sprawy?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Rząd jest w trakcie przygotowywania oficjalnego stanowiska w tej sprawie. Dopóki to stanowisko nie zostanie sformułowane i przyjęte, przede wszystkim formalnie, wolałbym nie wypowiadać zbyt daleko idących sądów. Można na pewno powiedzieć jedno. Otóż Polska, tak jak było do tej pory, jest przygotowana do tego, żeby przedstawić swoje wątpliwości i swoje racje dotyczące uzasadnienia

tego wniosku. Krótko mówiąc, stoimy jednoznacznie na stanowisku, że żadnego wyraźnego ryzyka naruszenia praworządności w Polsce nie ma, a o udowodnienie tej właśnie tezy chodzi w tym artykule. Przesłanki, które stoją za uzasadnieniem tego wniosku, powinny zostać istotnie skorygowane. Będą one przedmiotem dyskusji – myślę, że bardzo otwartej – która będzie się toczyć w najbliższych tygodniach. Uruchomiliśmy proces konsultacji z Komisją Europejską i z państwami członkowskimi i dopiero po tym, jak te konsultacje zostaną zakończone – myślę, że stanie się to możliwie szybko, ponieważ nie zależy nam na tym, żeby tę sprawę przeciągać – będzie można się do tego odnieść również na poziomie Rady. Z całą pewnością dzisiaj można powiedzieć jedno: nie ma przesłanek do tego, by stwierdzić, że istnieje wyraźne ryzyko poważnego naruszenia praworządności w Polsce.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę dalszych zgłoszeń.

Wobec tego bardzo dziękuję panu ministrowi za to spotkanie.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański: Dziękuję bardzo.)*

Zamykam dzisiejsze posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 41)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii